

Biura administracji: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Jeżeli w przededniu tych rozpraw

Oby tylko gra udała się szczęśliwie! Daj Boże, ażebyśmy mylili się. Zdaje się nam jednak, że dawno już Koło polskie nie znajdowało się w tak trudnej sytuacji, jak teraz...

Lwów, d. 14. listopada.

Ministerstwo obrony krajowej nie
wyszczególnia wydatków na obronę
krajową wedle poszczególnych krajów.
Możemy więc przytoczyć tylko wydatki
na policyjną straż wojskową we Lwo-
wie, Krakowie i Przemyślu w łącznej
sumie 160.870 zł., na żandarmerję w
sumie 1,628,420 zł., i kosztą rekrutacyi
w sumie 19.070 zł., ogółem powyższe
wydatki w kwocie 1,808,360 zł., a po
strąceniu przychodów administracyj-
nych, w ostatej kwocie 1,596,880 zł.
Wydatki na straż policyjną wojskową
zwiększyły się w stosunku do budżetu
na rok bieżący o 18,870 zł. Mimo to
Lwów pozostaje nadal pod względem
ilości straży policyjnej upośledzonym,
będzie miał bowiem w r. 1895 ogółem
212 żołnierzy policyjnych wraz z star-
szyną, Kraków zaś 196, Przemyśl 62.
Personal żandarmerji w Galicyi pre-
liminuje rząd w liczbie 2,631 żandarmerów
wraz z starszą, podzielonych na 26
oddziałów i 530 posterunków. W po-
równaniu z Czechami ma Galicya mniej
posterunków żandarmerji, ale poste-
runki galicyjskie są liczniejsze, niż w
Czechach i innych krajach.

Na budowę i urządzenie klinik we Lwowie preliminuje rząd szubwenyę dla kraju w kwocie 50 000 zł, na założenie anatomicznego muzeum i katedry fizjologii razem 3 200 zł. Wydatki na uniwersytet w Krakowie preliminowane są w kwocie 515 180 zł, w tem nadzwyczajne w kwocie 128 580 zł. Wydatki na szkołę politechniczną we Lwowie wynoszą 111 435 zł, w tem nadzwyczajne 1635 zł. Przychody administracyjne uniwersytetów i politechnik preliminowane są w kwocie 51 700 zł.

Dr. Stanisław Głąbiński.

(Ciąg dalszy).

A teraz jedno jeszcze, co także ogólnego jest znaczenia. Tęczy się to pewnego postanowienia ustawy o zaprowadzeniu nowego kodeksu karnego, mianowicie sądów przysięgłych. O ważnej kwestyi, czy w sprawach prywatnych o obrazę czci, popełnioną w druku, działność sądów przysięgłych ma być ścieśniona, będzie sposobność pomówić w dyskusyi szczegółowej. Chodzi mi o coś innego. Poczujcie to ustawie za zaletę, że podtrzyma sąd przysięgłych w sprawach o delikta polityczne, co więcej, że każdy delikt, noszący piętno polityczne, musi rzeczywiście być przekazany sądowi przysięgłych. Jest to rzecz największej wagi, jest to jedna z najważniejszych zasad konstytucyjnych. W innych zaś razach działalność sądów przysięgłych będzie nieograniczona, a to co do oszustwa i krydy. W tych bowiem sprawach, o ile kara nie ma być dłuższa niż lat pięć, projekt dozwala oddać proces trybunałowi pierwszej instancji (bez przysięgłych). Uważam to za rzecz całkiem właściwą; albowiem często w sprawach zawiłych przysięgli wcale zorientować się nie mogą i tylko wskutek tego wydają werdykt uwalniający. Przykłady uwolnienia oszustów i krydatariuszów są często zdumiewające. Przysięgłowie francuskie mówią: *Tout comprendre c'est tout pardonner*; ale o podobnych werdyktach uwalniających możnaby raczej powiedzieć: *Tout pardonner c'est ne comprendre rien*. (Wesołość; bardzo służnie!)

Projektowi niniejszemu uczyniono zarzut, że granice kar od najniższej do najwyższej są za daleko oddalone od siebie, i że skutkiem tego sędzia ma zbyt wiele władzy co do wymiaru kary. Ale już wedle dotychczas obowiązującego kodeksu karnego jest prawie tak samo. Wedle paragrafu, który mówi o prawie złagodzenia kary, nie ma w ogóle granicy między karą od jednego roku do pięciu; sędzia może zejść aż na jeden dzień więzienia; tak samo przepisano karę od pięciu do dziesięciu lat może obniżyć na jeden rok, a karę od dziesięciu do dwudziestu lat na trzy lata. Gdy się jeszcze uwzględni, że przepisy kodeksu dotychczas obowiązującego zawierają zwrot ogólnikowy, iż przy większej złośliwości, przy większym niebezpieczeństwie sędzia może wyrzec karę wyższą, przekonamy się, że i wedle kodeksu dotychczasowego jest cały szereg deliktów, na które kara może wynosić od jednego dnia do dziesięciu lat. W tym względzie przeto nie zachodzi wielka różnica między projektem niniejszym a kodeksem dotychczasowym. Różnica na tem tylko polega, że projekt wyraża się zupełnie jasno. Ale czy słusznie nadawać sądziemu taką swobodę? Mojem zdaniem, tak jest. Niejedyn kodeks jeszcze dalej się posuwa, np. niderlandzki, który jest jednym z najłagodniejszych między nowymi z kodeksów karnych. Ten w ogóle nie zna najniższej granicy kar na wolności, ustanawia wszędzie tylko karę **najwyższą**; sędzia może schodzić aż na jeden dzień; ale rozumie się, że

Uczyniono projektowi zarzut także co do grzywnien. Prawda, że projekt ustanowił grzywny w licznych rzeczach jako karę alternatywną; ale wiedeń § 261 teraźniejszego kodeksu karnego każda kara aresztu także zamieniona być może na karę pieniężną; a podczas gdy wiedeński kodeks teraźniejszego grzywny są skutkiem tego dopuszczone w bardzo wielu rzeczach, projekt niniejszy ogranicza je znacznie. I tak delikt, pochodzący z chęci zysku, kradzież i oszustwo, mogą wedle dotychczasowego kodeksu być karane grzywnami; a wszakże to poprostu nonsens. Tak też co do deliktów przeciw bezpieczeństwu, co do których projekt nowego kodeksu przepisuje wszędzie bez wyjątku kary na wolności, podczas gdy kodeks teraźniejszy nawet za cudzołóstwo, co więcej, za kazirodztwo pieniężną karę wykupić się pozwala. Jeden tylko zarzut co do kary pieniężnej wydaje mi się słusznym, mianowicie, że na delikty charakteru politycznego wysokie grzywny są nie na miejscu. To też Koło polskie wniosło już poprawkę w tym duchu, by grzywny wysokie tam tylko zastosowywać można, gdzie zachodzi zamiar szkodenia komuś na majątku lub zamiar własnego zubożenia. W takich rzeczach tak zwany plutokratyczny charakter kary jest na miejscu, w innych zaś nie. Co najwięcej można małą karę pieniężną, jako karę porządkową uznać za słuszną; zresztą atoli na każdy ciężki delikt powinna być orzekana kara na wolności.

Wypowiedziano inny jeszcze zarzut ogólny i nawet pos. Kronawetter w tej sprawie kruszył kopie na korzyść policyi. Jest to zarzut ten, że projekt nowego kodeksu karnego obejmuje szereg deliktów (tj. poddaje sądownictwu wyzwycajnemu, które dotychczas karane bywało przez władzę policyjną lub administracyjną). Mnie zdaje się, że to zarzut niesłuszny. Nawet w razie tych drobnych deliktów obwinionemu całkiem naturalnie zależeć musi na judykaturze ścisłej, wykonywanej przez sędziego niezawisłego, samodzielnego. Dlatego też odpowiednie postanowienia projektu nowego kodeksu karnego są wyrazem zasad konstytucyjnych. Co prawda, trzeba rozstać się z mniemaniem, jakoby częste tego, kto przez wyzwycajnego sędziego zasądzono został za bardzo drobna sprawkę, już była skalana. Jeżeli np. ktoś zaniebdał się w melniku, rzecz to obojętna, czy policya, czy sędzia powiatowy skarze go na 5 zł. kary; ani wyrok policyi, ani wyrok sędziego nie pozbawi go dobrej sławy. Ze przyjęcie całego szeregu przestępstw policyjnych i administracyjnych do kodeksu karnego, tj. do sądownictwa wyzwycajnego, połączane za sobą większe obciążenie sądów powiatowych, to prawda. W projekcie rządowym powiedziano było w pewnym artykule ustawy o zaprowadzeniu nowego kodeksu karnego, że rząd sposobem rozporządzenia może delikta te znowu przekazać

władzom politycznym i policyjnym. Komisya stanowczo oparla się temu. Sprawy te należą do jurysdykcji sędziowskiej, a jeśli sędziów będzie za mało, to trzeba lubież ich pomnożyć. Ja zresztą wyobrażam sobie, że na przestępstwa policyjne powinni być ustanowieni osobni sędziowie, którzyby jednakowoż tak samo trzymali się kodeksu, jak sędzia w ogóle, i tak samo posiadali by samodzielnosc jak sędzia.

Z ogólnym też zarzutem wystąpił dep. Slavík (młodoczech), jakoby to sprzecznym było z zasadami autonomii, że projekt zawiera także przepisy co do wyroków. Ja jestem z całą pewnością autonomista, i jeżeli p. Slavík podnosi, że za czasów Grocholskiego Polacy byli rzeczywiście autonomistami, ale dzisiaj nie, to muszę przeciw temu z całą wystąpić stanowczością i tego rodzaju naczeki sobie grzeźnie, ale kategorycznie wyprosić. My jesteśmy dzisiaj autonomistami na tyle jak dawniej, tylko, że za autonomią jedynie tam występujemy, gdzie ona praktycznie ma znaczenie i gdzie jest na miejscu; a tak ogólnikowo nie jest ona tu na miejscu. Niektóre postanowienia projektu zdaniem naszym naruszają prawo, wedle którego sprawy kultury krajowej przed forum sejmów należą; i te wyzucono. Jeżeli zaś pan przeczytasz inne przepisy co do wyroków, to się przekonasz, że one z przepisami i kwestiami autonomicznymi w istocie nie nie mają do czynienia.

Wreszcie podniesiono ogólny zarzut, a to potwierdzają się ciagle frazesy — a jesto tylko frazes — jakobyśmy poprostu tylko prawo niemieckie przejeł. Prawdziwie nie pojmuję, jak mógł z takim zarzutem wystąpić p. Pacak, który przez pewien czas pospółu z nami pracował, projekt gruntownie zbadał a także sprawozdania czytał. Ustawa ta nie jest przejęciem ustawy niemieckiej. W każdym rozdziale, w każdym paragrafie znajdziemy panowie ważne i wielce doniosłe różnice między obiema ustawami. Jeżeli p. Pacak już to za skopiewanie poczytuje, że systematycznie jest podobna, no, to wtedy wogóle niemasz żadnego nowego kodeksu karnego; wtedy skopiewane są wszystkie kodeksy, jakie istnieją w Europie. Wtedy też kodeks niemiecki nie jest tak samo nowy, ponieważ „skopiewano“ go z kodeksu napoleońskiego.

Otóż przechodząc do części szczegółowej, i tu muszę przedwasystkiem zażądać się deliktami politycznymi.

Pierwszy konfirmacja, dr. Slavik znalazł zaraz włosy w rosło, nawet dość wiele włosów, które mówią najwiasem, starannie rozszepić. (Wesołość). P. Slavik, a tak samo p. Pacak — także p. Pernerstorfer jest poniekąd tego zdania — sądzi, że co do występów politycznych zasła reforma na gorze w porównaniu z kodeksem dotychczasowym. Otóż choćy ci panowie byli wymowni jak Złotousty, tegoby przeciw dowiesić nie zdołali. Wskazki przepisy dotychczasowego kodeksu, mianowicie definicy zbrodni stanu i zakłócenia spokoju publicznego i §. 300 idą tak daleko, że wszelka wogóle krytyka rządu, organów rządu, politycznych kierunków rządu — wszystko może być zakazane. I cakiem niewiastawem jest mniemac, jakoby nasz projekt choć w części szedł tak daleko.

A nadto radbym zwrócić uwagę na jedno. Nie zapominajcie panowie, że wedle istniejącego kodeksu § 9, mówiący o nieudałym namawianiu, do wszystkich

C. . n.)

Była wdzięczną Sewerynowi za tak spieszny wyjazd. Czuli, że się to należało pamięci Romana a odjeżdżającemu łatwiej będzie w oddaleniu otrząsnąć się z chwilowego szalu. Nie kochając sama, w potęgę miłości nie bardzo wierzyła, przypuszczała, że namiętane to uczucie łatwo zamieni w przyjaźń wierną i stała, nieświadoma tego, że miłość może czasem wygasnąć w sercu, może się na-

wet w nienawiść zamienić, ale nigdy nie
zdoła zapłonąć spokojnem światłem przy-
jaźni.

Pani Hańska chciała Karłę zabrać do siebie, ab przynajmniej osiedlić się przy niej w Kępie na czas jakiś. Młoda kobieta nie przyjęła ani jednej ani drugiej propozycji, potrzebowała samotności i skupienia.

Chwała, że ze śmiercią Romana zamknęła się dla niej część pierwsza jej życia i zdawało jej się, że potrzebuje do życia przejażdż, wspomnieniami poniekąd przeżyć повторно. Czytała to dzisiaj bez większej gorczy z jaką zazwyczaj w przeszłość grzywała, część win, które dawniej Romanowi tylko przypisywała, brała teraz na siebie, resztę przebaczała najzupełniej. Z spokojem patrzyła w przeszłość, o przyszłości nie myślała wcale. Żyła z dnia na dzień, nie myśląc, że tak zawsze żyć będzie, ale nie myśląc na razie o żadnej zmianie w swej egzystencji.

Pozbawiona bliższej rodziny, nie mająca innych stosunków przyjaźni, oprócz uczuć serdecznych dla pani Hańskiej i Seweryna, myśl jej nie odbiegała nigdzie, nie szukała nikogo. I tak mijały dnie i tygodnie.

VI.

W końcu marca, który tego roku nie wyglądał wcale na zwiastuna wiosny, tyle w nim jeszcze było lodów i śniegu, pani Hańska zachorowała na niebezpiecznie. Pierwszą jej myślą było przywołać Karła do siebie, a pierwszą myślą tejże nie odstąpić łóżka chorej. Otczożyła ją opieka, jaką tylko córka matkę otoczyła po trafi, ale mimo starań i pociągłości choroby przerwać już nie było można i żyłcu pani Hańskiej zdawało się niebezpieczeństwo zagrażać. Lekarz jej i przyjaciel od lat wielu zarazem, wiadomoli o stanie chorej hrabstwa Stuckich. Zaraz najazdurz po odebraniu niepokojących wieści przyjechała do Olyski hrabina Iza Stucka. Mąż jej był za granicą, zanim go odnaleźć mogła depesza, żona przynosiła swoje usługi chorej.

Pani Hańskiej polepszyło się właśnie dnia tego, ucieszyła się i rozezuliła przyjezdem szostrenicy i polecała Karli, by się nią zajęła. Pani Olsztyńska popieszyła przywitać nowo przybyłą. Zastała ją w gościnnych pokojach, do których wprowadziła ją służba, grzejącą drobne rączki nad co tylko roznieczone ogniem. Na szelest podnoszącej się portyery, hrabina Słucka odwróciła głowę i przez chwile młode kobiety zwróciła

pierwszą, najważniejszą, tak często roz-
 strzygającą znajomość, którą banalnie
 zwiemy pierwszym wejściem. Wypa-
 dła zapewne korzystnie, bo żywo zbli-
 żyły się ku sobie, a kiedy Karla wycią-
 gła rękę na powitanie, pani Śluka na-
 chyliła się ku niej i bardzo wdzięcznym
 pieśzczośliwym ruchem objawszy ją za-
 szyję, serdecznie ją pocałowała. Nie zda-
 jąc sobie sprawy z tego działania, czy-
 niła to pod wpływem dziwnej sympatii,
 jaką od razu wzbudziła u niej pani Ol-
 szczyńska, pod wpływem jej piękności,
 którą była trochę olśniona i rozrze-
 wienia, spowodowanego jej grubą żało-
 bą. Tego wszystkiego lepiej i inaczej
 okazać nie mogła.

Karla ujęta tą naturalną serdecznością nawzajem czule ją uściślała, a zakomunikowawszy pocieszające wiadomości o zdrowiu ciotki, zadzwoniła na służącą i wydała stosowne rozkazy, by nowo przybyłej na niczem nie zbywało.

Jakoś odrazu zrobiło się w pokoju jasno i ciepło, a tego ostatniego najwięcej potrzebowała pani Słucka, zziębnięta bowiem bardzo, jadąc od dworca odkrytym powozem.

Podezas gdy hr. Iza rozgrzewała się herbatą, Karla przyglądała się jej ciekawie. Ależ bo idealnie niekno było to

stworzenie. Jasna blondynka o czarnych jak węgiel oczach, rysach delikatnych, maleńkich ustach i przeźroczystej cerze, szczupła ale słownie zbudowana, robiła wrażenie jakiegoś figurantki z porcelany. Wtyle miękkiej harmonii było w całej jej osobie. Miała głosik łagodny i melodyjny jak śpiew, ruchy dość żywe, trochę trzwożliwe jakby ptasie a wyraz oczu i uśmiech smutnego dziecka.

Z zachwytem patrzyła na nią Karla i przypominając sobie opowiadanie pana Kazimierza zadawała sobie pytanie, jak też to było możliwem by mężczyzna przestał kochać tę idealnie piękną, do miłości stworzoną kobietę.

Pani Ślucka nie mniej ciekawie obserwowała Karłę. Właśnie w ostatnich czasach słyszała o niej wiele z entuzjastycznych ust tego samego pana Kazimierza i znajdowała, że pochwały jego nie były przesadzone, przeciwnie, nie spodziewała się prawie, że ją znajdzie tak piękną a szczególnie tak uroczą.

Z przyjazdem pani Izzy polepszenia w zdrowiu pani Hańskiej robiło tak znaczne postępy, że postanowiono hrabiego Emila nie nawracać z podróży. Obie młode kobiety pozostawały przy chorej, poznawały się i zaprzyjaźniały serdecznie. Tajemnica tej przedkij znajomości

i przyjaźni była żywa obopólna sympatya, bo zresztą tak usposobieniem jak gustami i zapatrywaniami różniły się najzupełniej. Kolejne ich życia tak różne od dzieciństwa wykształcały je odrębnie.

Pani Śluka była w całym tego słowa znaczeniu zepsutem dzieckiem. Psuta przez rodziców, u których była jedynaczką, psuta przez męża, nie tylko wtedy, kiedy się w niej kochał, ale i dzisiaj, kiedy już inne ubóstwiał, nigdy nie zaznała przeciwnieństw, ani też walk z trudnościami życia. Była to zresztą może trochę ptasia natura. Wszystko spływało po niej jak spływa woda po błyszczących piórkach ptaka. Zdawało się, że nie ją głębiej dotknąć nie może, tak lekko brata wszystko. Dość sprytna i bardzo dobra ta dobrocią jedną, której to miano przystoi, a z jaką się człowiek rodzi, dobrocią tak myśli jak serca i czynu, niezrównanie słodka i łagodna, ujmowała tak słodyczą i bezbrornością istot słabych, które każą zaopiekować się sobą, jak dzieckiem lub rzadkim kwiatem.

stosuje się zbrodni. Skombinujcie ten § 9 z przepisami o deliktach politycznych, a dojdziecie do wręcz poczynionych wyników. Według istniejącego kodeksu — jest tylko jeden przykład przyczołce — że zbrodnia stanu już każdy uczynek, który dąży choćby tylko do powiększenia niebezpieczeństwa, monarchii z zewnątrz zagrażającego. Według § 61 winien karze, kto się dowie o przedsięwzięciu, noszącym cechę zbrodni stanu, natychmiast o niem doniesie, inaczej, jeżeli donosi nie zrobi, pójdzie do kozy jako zbrodniarz stanu. Według § 9 także nieudane namawianie podlega karze. Otóż dajmy na to: ktoś popełnił uczynek, który mógłby być, jeszcze bliżej nieokreślone niebezpieczeństwo z zewnątrz ściągnąć na monarchię. Drugi się o tem dowiedział, a trzeci chciał go powstrzymać od tego, mówiąc, że donos donosi. Wszelako donos zrobił drugi i w tym wypadku należałoby owoego trzeciego, wedle istniejącego kodeksu, skazać aż do 20 lat. Proszę pań, skonstatacie mi coś podobnego do naszego projektu. Przekonano się, że o tem ani myśli nie ma.

Co do poszczególnych deliktów, na które tu uderzono, chodzi przedewszystkiem o §§ 114 i 135. Porównajcież panowie te paragrafy z § 300 i z pierwszym wypadkiem zakłócenia spokoju publicznego. Według istniejącego kodeksu każdy, kto podlega do nienawiści i pogardy, zostaje karany wedle § 300, jeżeli uczynek jest w ogóle zwrócony przeciw jakowemuś organowi rządu, podczas gdy zaburzenie spokoju publicznego przeciw administracji państwowej jest zwolnione. W 114 projektu atoli wymagamy przedewszystkiem znieważenia albo podawania faktów nieprawdziwych.

To jest prawie określenie daleko ściślej, pominąwszy już, że wyraz „publiczność” w ściślejszym znaczeniu sprawę znacznie ogranicza. Jeżeli się powiada, że wyraz „znieważenie” (*beschimpfen*) nie jest dość ścisłym, to już nie wiem, jakimby ściślej zastąpić go można. Wtedy musiano by powiedzieć, że usna obraza władz państwowych, a tak samo kościołów, korporacji itd. — bo i o tem mowa — jest dopuszczalną. (Śluszna racja!) Ba, musielibyście pp. dojdć do tego wyniku, że zniewaga osób prywatnych jest także dopuszczalną, albowiem jeżeli ją jako obrazę honoru ukarzać, to nie przesadnym jest też żądanie, aby także organom rządowym tę samą ochronę przyznano.

I na jeden jeszcze przepis uderzono, mianowicie na ustęp 2 § 125: „Kto urzędowe reskrypta lub rozprawy, które wyraźnie są jako tajemnicze urzędowe uznane, albo co do których ogłoszenie jest w ogóle wzbronione, wiedząc o tych okolicznościach, do wiadomości publicznej podaje.” P. dr. Kronawetter ogólnikowo powiedział, że takie tajemnicze urzędowe w ogóle istnieć nie powinny. (P. Kronawetter: Terazniejszy kodeks karny także ich nie zna!) Mówię tylko o tem, czy racja, aby istniały, czy nie. Sądzę, iż bardzo jest pożądanem, aby jak najmniej tego rodzaju reskryptów istniało; ależ wszystko, co jako wskazówka, kwalifikacja poszczególnych urzędników itp. po ufunie komunikowane bywa, to przecież nie może być jak publiczna księga gruntuwa każdemu do przejrzania dostępną. (P. Kronawetter: A to dlaczego?) To być nie może.

Jeżeli pan mniemasz, że w państwach demokratycznych (p. Kronawetter jest demokratą; p. r.) jest inaczej, to się mylisz. Zwracam uwagę pana na projekt szwajcarskiego kodeksu karnego i na jeden przepis jego. Artykuł 155 opiewa: „Kto ogłasza lub rozszerza wiadomości, mogące powadzić lub interesom kraju — powiedziano tu całkiem ogólnikowo — szkodzi, albo dobre stosunki Szwajcarii z zagranicą zakłóci, podlega karze.” Czy p. poseł zgodziłby się taki wniosek? (P. Kronawetter i Pernersdorfer: Nie!) I ja także nie, bo tu się idzie zadaleko, i ostatecznie można by sięgać każde powiedzenie, które się rządowi nie spodoba. (P. Kronawetter: Tego też tam nie przypuszczano!) Ale wnieśli to demo kraci niepojętnej rasy. (P. Kronawetter: Tego nie wiem!) Na każdy sposób, nie ma racji zarzut, jakobyśmy się co do ograniczenia praw w tych wnioskach tak daleko zapędzili byli. (P. Perners-

torfer: Nie wszyscy Szwajcarzy są demokraciami, a w kantonach demokratycznych są także konserwatyści!)

Wiceprezydent dr. Kathrein: Proszę nie prowadzić dyalogów.

(D. n.)

Sprawa polsko-pruska a upadek Capriviego.

Lwów d. 14. listopada.

Prasa polska pod zaborem pruskim z szczerem żalem wyrażała się o dymisji hr. Capriviego. Jak się okazuje, powodem jej była także sprawa postępowania rządu z Polakami. Podaję wczoraj w „Ost. Wiad.” treść monarchistycznej korespondencji, podanej w „Koln. Ztg.”, wedle której nowy kanclerz Hohelohe zamysłał udać się do ks. Bismarka i zasięgać jego rad i fachowych wiadomości — która to korespondencyja, jak dziś widzimy, powszechny alarm wywołała — powiedział, że nie dobra to wróżba dla braci naszych pod berłem pruskim. Obawa ta może się spotęgować po wiadomościach co do właściwych przyczyn ustąpienia hr. Capriviego, jakie właśnie nadeszły.

Oto nowojorska *Handelsztg.* powtarza treść dwóch interwiewów, jakie miał berliński reprezentant amerykańskiej „Zjednoczonej prasy” w dniu 20 i 26 października z hr. Caprivim. O ile referaty są dokładne, w to nie wchodzimy, wogóle jednakże nie sprawiamy oim wrażenia nieprawdopodobnych. Pośledzajmy, co opowiada nowojorska gazeta:

„D. 20. października udzielił kanclerz hr. Caprivi berlińskiemu sprawozdawcy „Zjednoczonej prasy” dłuższe go posłuchania, woiagu którego oświadczył, że utrzymywana przez pewną część prasy, zaprzeczana przez inną część różnica zdań między nim a prezesem ministrów pruskich, hr. Bohlen-Eulenburgiem, istnieje rzeczywiste i właśnie w ostatnich dniach uwydatniła się bardzo silnie. H. Eulenburg obstawał przy energicznem wystąpieniu przeciwko przewrotowi, gdy tymczasem on, hr. Caprivi, nie mógł się zdecydować na to, aby parlamentowi przedłożyć projekt, o którego odrzuceniu był z góry przekonany. Z tego powodu też nie można było na ostatniem posiedzeniu ministerstwa stanu doprowadzić do porozumienia się w tej kwestyi. Kanclerz dodał jeszcze, że woli raczej ustąpić ze swego stanowiska, aniżeli pozwolić się zmusić do procedury, na którą się nie może zgodzić osobiście. Wczoraz 26. października powtórzył hr. Caprivi wobec przedstawicieli „Zjednoczonej prasy” uwagi swoje, uczynione tydzień przedtem, o różnicach w łonie ministerstwa; dodał on jeszcze, że przekonał się o niemożliwości pogodzenia swych przekonań własnych z zapłatowaniami cesarza i hr. Eulenburga co do przepisów przeciwko dążnościom przewrotu.

Drugim kamieniem obrazy było projektowane traktowanie kwestyi polskiej, i wszystko to skłoniło go do przedłożenia cesarzowi podania o dymisję. Obecny kanclerz zapewniał nadto, że nie wierzy w reakcyjne przepisy, jakie obmyślił hr. Eulenburg w celu odwrócenia niebezpieczeństwa socjalnego. „Próbowałem — mówił kanclerz dalej — przyswoić sobie zapłatowanie Jego ces. Mości i hr. Eulenburga, ale było to dla mnie rzecz niemożliwą. Cała moja polityka opierała się na wyrównaniu różnic socjalnych i pogodzeniu Polaków. Obie kwestye atoli w ostatnim czasie zaostrozone wbrew mojej radzie.”

Na audyencyi, jaką miał kanclerz u cesarza, mówił tenże dość otwarcie o tem, że hr. Caprivi nie posiada większości w parlamencie, z czego — zdaniem cesarza — musi wynikać, iż przyjęcie zamierzonych środków antysocjalistycznych w parlamencie jest bądź wielce wątpliwem. Dalej obstawał cesarz przy ponownem zjednoczeniu urzę-

du kanclerskiego ze stanowiskiem prezesa ministrów pruskich, ale i na tym punkcie znalazł się hr. Caprivi w bezpośredniem przeciwieństwie z zapłatowaniami cesarza. W czasie oślej rozmowy z przedstawicielem „Zjednoczonej prasy” zachował hr. Caprivi jak największy spokój umysłu i mówił, jak człowiek, którego ostatnie wypadki, na jakie był całkiem przygotowany, bynajmniej nie zaskoczyły.

Wreszcie upoważnił on referenta do ogłoszenia tak źródła swych dawniejszych doniesień, jakoteż osnowy powyższych interwiewów.

Wracamy jednak do wspomnianej monarchistycznej korespondencji „Koln. Ztg.”. W Berlinie wcale jej nie biorą na serio, mianowicie sądzą, że Hohelohe nie myśli pielgrzymować do Bismarka, ale że to ze strony bismarkowskiej podsuwają nowemu kanclerzowi, jakby to było dobrze, gdyby obejmując swój urząd zaprezentował się Bismarkowi. Jeżeli Hohelohe posłucha tej rady, to będzie mógł liczyć na poparcie, a bodaj na życzyliwa neutralności Bismarka; jeżeli zaniecha tej wizyty, to Bismark tak samo wojować będzie przeciw niemu, jak wojował przeciw Capriviemu.

KRONIKA.

Lwów dnia 14. listopada.

Zapiski osobiste. P. namiestnik Kazimierz hr. Badeni wyjechał do Wiednia.

Na niedzielnych audyencyach przyjmował cesarz między innymi wiceprezenta Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego.

Manowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Karola Streita zastępcą nauczyciela muzyki i śpiewu w seminarjum nauczycielskim w Samborze.

Promocye. P. Stanisław Ellinger z Tarnopola i Bernard Kupczyk z Działoszy, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wiedz nauk lekarskich.

Wybór uzupełniający do Rady powiatowej Podhajskiej. W miejsce zmarłego Kazimierza Zaremby wybrany został z większych posiadłości jednolite Józef Torosiewicz właściciel Hothocz.

Przy wyborze w Zbarażu jednego członka Rady powiatowej, w miejsce gwardyana OO. Bernardynów ks. Krupńskiego, wybrano jednolite p. Jakuba Kruha, burmistrza miasta Zbaraża.

W Czytelnicy katolickiej odbędzie się w czwartek 15. bm. pogadanka k. Malarzkiego o encyklice Ojca św. „Præclam gratulationis” (dokonczenie). Początek o 7 wieczorem.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół naucej się młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 18. bm. we Lwowie o godz. 12. w południe w wielkiej sali ratuszowej.

Wiceprez. klubu szermierzy, zapowiedziany na 22. bm., zapowiada się świetnie. Wiceprez. klubu zdobył sobie swem powodzeniem stałą reputację a na piękny cel, bo na gimnazjum w Cieszynie i schronisko brata Alberta przeznaczony czysty dochód, powinien zachęcić do jak najliczniejszego udziału w zabawie.

Klub pocztowy otwiera bieżący sezon zimowy przedstawieniem amatorskim, które się odbędzie w niedzielę dnia 18. bm. w sali Tow. Frohsinn.

Czysty dochód z przedstawienia po-niedzielnego, w którym wzięła udział p. Helena Modrzejewska, przeznaczony na Bratniej Pomoc akademicką, wynosi 570 zł.

Pani Helena Modrzejewska została zamianowaną honorowym członkiem Bratniej Pomocy akademickiej. Odbiór dyplomu zostanie doręczonym wielkiej artystce w dniu dzisiejszym przez deputację, wysłaną z wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy.

Dr. Ferdynand Obtułowicz, fizyk powiatu lwowskiego, zamieszkał przy ulicy Trzeciego Maja 1. 21.

Zginął bez wieści. Adam Szterterly, uczeń mający lat 12 wydzalił się z domu w ubiegły czwartek i dotąd nie wrócił. Chłopak był ubrany w brązową czapkę, czarną bundę z czerwonym podbiem i granatowy surduki. Chłopak jest małego wzrostu o ciemnych oczach i włosach, krótko ostrzyżony.

Dochodzą nas skargi z ul. Kochanowskiego, że w domu piekarska Burkiewicza przy tej ulicy, co dzień nad wieczorem spuszcza się z łańcucha złośliwego psa, który następnie biegnie po ulicy i ludzi napastuje. Odnęgi rzucał się na przechodzącego Michała Krzywoszyńskiego, podarł na nim ubranie i pokasał go w nogę. Właściciela psa został pociągnięty do odpowiedzialności.

Usiłowana kradzież. Jan Borek, notoryczny złodziej, został schwytany przy ul. krakowskiej w chwili, jak rozbiwał szafkę wystawową z lustra Jakóba Robetniewicza zabrał stamtąd złote i srebrne przedmioty wartości 40 zł.

Kradzież. Na szkole Bazylego Duniec, lokaja u p. Mysłowskiego, skradziono białego, 2 garnitury libryjne i 7 zł. — Przy ulicy Łyczakowskiej 1. 7 popełniono znaczną kradzież w piwnicy. — Przy ul. Krakowskiej pod 1. 28 niezłani sprawy, włamawszy się do warsztatu Saula Kleinmanna farbaria, skradli 2 kołuchy, marynarkę i kilka par spodni. — Skradziono Samuelowi Kocchowi, właścicielowi realności w Lubieniu, futro z wozu, podczas drogi z Lubienia do Lwowa.

Sprzeniewierzenie. Pinkas Karol Steinbach, uczeń handlowy u kupca p. Władysława Chmielewskiego, sprzeniewierzył w handlu 13 złr. 50 ct., a nadto porobiwszy na konto swego chlebowadcy, długi w innych sklepach, skradł wczoraj 17 złr. i uciekł ze Lwowa.

Zbłąkany pudel zióławy z czarną głową, ubrany w szafkę czerwoną na szyi jest do odebrania w trasie przy ul. Łyczakowskiej 1. 6.

Ze stacyi ratunkowej. O godz. 10. wieczorem zgłosił się na stację Karol Rosowski szesnastoletni terminator, którego u jakiejś pani przy ul. Arsenalskiej 1. 6 pies pokasał. Obie silnie poniżej kolan pokaleczone nogi opatrzone. — O godz. 7.30 rano odwieziono do szpitala powszechnego przychodzącą przez policyanta dziewiętnastoletnią Katarzynę Mensch. Skonstatawano obłąkanie. — O godz. 9. rano wezwano pogotowie na ul. Głodziechich, gdzie zastał Michała Urbanowicza brukarza, który padłszy na ziemię w ataku epileptycznym pokaleczył sobie twarz ręką i głową. Opatrzone. — O godz. 12. wezwano na plac Maryacki do leżącego pod studnią Piotra Szumka wyrobnika. Odwieziono go do szpitalu. — O godz. 3. popołudniu przyszedł powtórnie Michał Urbanowicz, z silnym krwiokiem. Udzielono doraźnej pomocy i odwieziono nieszkodliwego do szpitalu. Ogółem wywołano onęgi pogotowie stacyi 9 razy w mniejszych wypadkach.

Zapiski policyjne. Aresztowano Marka Zarównego włócielnika z Podberecz, za szybka i nieostrożną jazdę skutkiem której pokaleczył konia p. Bronisława Daszkiewicza właściciela realności. — Aresztowano Leona Pfiffermanna ze Złobisk za złapanie się nad chorym koniem. — Aresztowano Franciszka Zmudzkiego i Antoninę Kszanieczkę za kradzież. — Aresztowano Katarzynę Kaczanowską za kradzież. — Aresztowano Stanisława Marynowicza za sprzeniewierzenie 10 zł. na rzecz swego chlebowadcy Piotra Soltysa krawca zamieszkałego przy ul. Cytańskiej. — Aresztowano Mikolaja Leskowskiego za szybka i nieostrożną jazdę. Włócielnika za szybka i nieostrożną jazdę. — Aresztowano Szeinle Gruber za kradzież popełnioną na szkole p. Józefa Busiaka porucznika 80 pułku. — Aresztowano Jana Borek notorycznego złodzieja za usiłowaną kradzież.

Komitet zjazdu młynarzy mającego się odbyć we Lwowie dnia 18. bm. w sali ratuszowej, celem utworzenia „Związku młynarskiego” rozelał liczne zaproszenia, nie znając atoli szczegółowo adresów, uprasza tych właścicieli młynów i współpracowników, aby to publiczne wezwanie zechcieli uważać za osobiste zaproszenie i jak najliczniej na Zjazd przybyli. Sprawa „Związku” to sprawa młynarstwa krajowego, jednej z najwładniejszych gałęzi przemysłu. Zjazd właścicieli młynów, który się miał odbyć w tym mieście w Krakowie za inicjatywą Karola Włodzimierskiego, właściciela młynów parowych w Podgórzu został odwołany aby umożliwić tem liczniejsze zebranie młynarzy we Lwowie.

Z Kulikowa piszą nam pod dnem 13. bm. Od kilku dni krąży w Kulikowie pogłoska, że wśród ludności żydowskiej, panuje cholera, i że wypadki zabójstwa bywają tajne, z obawy przed władzą, którą w razie wybuchu cholery przesła lekarzy ce-

lem trucia chorych i przeszkodzenia tym sposobem rozszerzeniu się epidemii. W sobotę zachorował w małej, brudnej uliczce koło poczty, kobieta chrześcijańska wśród wybitnych znamion cholerycznych i zmarła tej nocy, a dziś rano zachorowała znowu wśród takich samych objawów, inna kobieta w sąsiedztwie i słychoć, że już dogorywa. W miasteczku naszym brud i nieporządek bezgraniczny; dosyć powiedzieć, że od ostatniego jarmarku, który odbył się 8. b. m., tak zwany rynek i wszystkie ulice pełne są nieczystości i gnoju. Na domiar nie mamy żadnego lekarza, gdyż lekarz okręgowy dr. Fischer, przeniósł się do Bielska, a nowomianowany lekarz dr. Kretz nie objął jeszcze swojej posady. Słychoć, że w niedziele był tu fizyk dr. Opieński, oglądał chorą kobietę i odejchła. Dziś ma przyjechać starosta w towarzyszy fizyka. Czekamy z niecierpliwością energicznych zarządów władzy, bo wobec bezprzykładnej nieudolności urzędu gminnego tem bardziej jest wskazane.

Z poznańskich wystawy przem. Z mało obiecujących początków wzrosło zainteresowanie projektowaną w roku przyszłym wystawą przemysłową do tego stopnia i nadchodzą jeszcze obecnie zgłoszenia wystawców w tak znacznej liczbie, że dzisiaj już powodzenie przedsięwzięcia uważać można za zapewnione. Wszelkie też dane przemawiają za tem, że przyszłoroczna wystawa stanowić będzie dokładny obraz postępu, jaki w ostatnich czasach wykazuje nasza prowincja na polu przemysłu. Wskutek znacznego bardzo polepszenia się widoków projektowanej wystawy w obec w wysokim stopniu zadawalającego rozstrzygnięcia kwestyi miejsca, na którym odbyć się ma wystawa, należy obecnie do przyszłorocznego konkursu przemysłowego przykładać zupełnie inną miarę. Rozmnie się samo przez się, że znaczna liczba okazów, które nadesłane będą na wystawę, nie da się pomieścić w projektowanych początkowo szczytów ramach, że dalej za zwiększającą się w nadzwyczajny sposób liczbą zgłoszeń, całe przedsięwzięcie przybierze daleko większe rozmiary. Ponieważ zaś prawidłowe urządzenie wzrastającej za ten sposób wystawy wymaga znacznych rozchodów, przeto byłoby na czasie zająć się energicznie już dotychczas kwestyą funduszu gwarancyjnego. Przedewszystkiem jednostki, którym w pierwszej linii już we własnem ich interesie zależeć powinno na powodzeniu przyszłorocznej wystawy powinny zaniechać dotychczasowej obywatelowej postawy w sprawie tego funduszu. Nie małą korzyść zapewnia wystawcom uchwała, że wszystkie przedmioty, służące za wygrane w loteryi wystawowej, zakupione będą z pomiędzy okazów wystawionych. Naczący to sposobność spieniężenia cenniejszych przedmiotów, nie znajdujących w zwykłych warunkach zbyt chętnych i licznych nabywców. Zwracamy wreszcie uwagę, że po zamknięciu wystawy nie sprzedane przedmioty wystawione będą na żądanie wystawców na publiczną licytacyę. Stanowić to będzie znaczne udogodnienie dla wystawców, którzy w ten sposób unikną potrzeby zabierania z powrotem swych okazów. O ile sądzić można z dotychczasowego przebiegu prac przygotowawczych, projektowana wystawa przemysłowa uwieńczona będzie pomyślnym skutkiem. Dość ślaby początkowo udział sier przemysłowych objawia się w ostatnich czasach a i szersze warstwy społeczeństwa interesują się z dniem każdym więcej przyszłoroczną wystawą. Liczba wystawców wynosi obecnie około 400.

Z Warszawy donoszą: W skład deputacji, która dnia 2. bm. pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Popiela i p. Ludwika Górskiego, była u jenerała gubernatora Hurki, wchodziła między innymi pp.: Tadeusz K. Lubomirski, Włodz. ks. Czetwertyński, Maciej ks. Radziwiłł, Mieczysław ks. Woroniecki, Al. Kłobukowski, Stanisław Skaryński, dr. Ignacy Baranowski, Henryk Natanson, Władysław Kisielewski, Stanisław Wydzga i inni. Najliczniej reprezentowane były Towarzystwo kredytowe ziemskie przez kilkunastu radców komitetu i dyrekcji głównej.

Lojalność żydów w Królestwie została przed niedawnem czasie trafnie ocenioną i scharakteryzowaną przez samych czynowników rosyjskich.

Oto opowiadają w sferach sądowych warszawskich: Gdy przed dwoma laty jeden z dygnitarzy sądowych powziął myśl ustawienia kosztów prawników warszawskich biustu cara w sali sądowej i rozesał w tym celu zaproszenia do składów wszystkim adwoka-

tom, adwokaci żydowscy, chcąc okazać „jak żydzi cara kochają”, spełnili szczerze darem. Znaleźli się na tyle odważni Polacy, co nie dali nie, a byli i tacy, co w obawie narazenia się Moskałom dali nieznaną kwotę, by się tylko od przesładowań uchronić. Postępowanie to znalazło słuszną ocenę u pana prezesa komitetu, bo na posiedzeniu pełnego komitetu, przy odbiorze nadesłanych list składkowych, w ten sposób wyraził się o ofiarodawcach: „Jest w Królestwie trzy kategorie adwokatów. Do pierwszej należą buntownicy co nie dali nie, do drugiej po-dejrzani co dali mało, do trzeciej zaś „paleocy” co dali dużo.”

Pierwszy akt nowego cara. Nowy imperator postanowił, aby wystawiono w Moskwie pomnik dla uczczenia pamięci zmarłego cara z napisem: „*Gasudarui Weli-komu Mirotworcu*” i pozwolił wszystkim wiernym swoim poddałym, aby ten pomnik stanął za ich własne pieniądze, które mają być zbierane drogą składek po całym caracie. A więc będzie żniwo dla przysławnych urzędników i innych podobnych łapowników.

Dama (rada miejska) moskiewska zebrała się, aby zamianistować swoją lojalność i postanowiła w tym celu prosić o pozwolenie złożenia wieńca na świętym grobie cara, postać do Petersburga 14 kupców aby reprezentowali miasto przy ceremoniach pogrzebowych, polecił też deputacyi, aby „bija czołem nowemu carowi i złożyła u stóp jego majestatu uczucie wiernopoddaniać uległości, którym Moskwa od wieków słynęła.” Na takie bide czołem asygnowała Rada miejska 50.000 rubli, którym ma rozporządzać moskiewski *gława* (prezydent). Jeżeli 14 kupców zechce rzeczywście zrealizować bidec biem czoł tak okrągłą sumą, to chyba niejednemu będzie spuchnie.

Pijaństwo w Petersburgu. Petersburgski Gradonaczelnik i. naczelnik policyi, równym rangą generał gubernatorowi, jest obecnie Niemiec gen. v. Wahl, jak głoszają ogólnie uczniowi; a nawet nie ży człowiek. Pilnuje on bardzo porządku i dlatego okrutnie się zawiązał przeciw walejącym się po głównych ulicach pijakom, którzy rzeczywście tworzą wstrętne widowisko w wielkich miastach moskiewskich. Wprawdzie dobrze znający pocziwego Wahla i znający jego słabość dla szampańskiego i likierów niekiedy żartem utrzymują, że jest to tylko zadróśło zawodowa, jednak rzecz pewna, że za rządów Wahla pijakom w Petersburgu życie nie wesołe. Obecnie generał, który był niedawno wpał na koncept drukowania, jako środek represyjny, nazwisk i adresów pijaków, zamkniętych przez noc w policyi, ogłasza w gazetach, że jego system zaczyna dawać znakomite rezultaty i przy-tacza cały szereg cyfr, z których wylwnymy niektóre ciekawsze: Otóż chwali się Wahl, że dookoła się tak świetnych rezultatów, iż przez 23 ostatnich dni nie świętujących tyłko o 4058 pijaków zamknięto w cyrkułach policyjnych i przypisuje ten świetny rezultat temu, że karał w dni święteczne szynki *kabaki* zamknął i pilnował przez policyjnych urzędników. Statystyka pocziwego generała wykazuje dalej, że kiedy następują dwa dni święteczne jeden po drugim, przy dwudniowem zamknięciu szynków o potowę więcej pijanych dostawiono do cyrkułów dnia pierwszego aniżeli drugiego, co jest dowodem — że pijacy nałogowi, którzy robią zapas wódki na dwa dni, przeważnie wypijają cały zapas w pierwszy dzień i bywają trzeźwi na drugi. Jedyną ciemną stroną nowego systemu upatrjuje generał w tym niepoecieszącym fakcie, że w poniedziałki i dni poświęcone pijanych bywa znacznie więcej niż wczoraj, a więc wnosił należy, że odpijają załogność wtedy ci, którzy chcą nie chcą musieli być trzeźwymi w dzień powszedni. Wogóle jednak statystyka daje rezultaty dodatnie, gdyż przeciwnie zamknięto w Petersburgu pijanych do cyrkułu w dni nieświęteczne, w dzień 167, w dni przedświąteczne 177, a w dni poświęteczne 198. A więc nastąpiły nowe czasy dla petersburskich pijaków.

Stulciele dziennikarstwa ormiańskiego. W dniu 26 października r. b. upłynęło 100 lat od chwili wydania pierwszego czasopiema ormiańskiego *Asdarar* (Goniec), który wychodził w Jadyach Wocho-dnich, w mieście Madras, pod redakcyą i kosztem ks. Aktura Szaryskiego. *Asdarar*, wychodzący raz na miesiąc, istniał trzy lata. Redaktor tego pisma był człowiekiem gruntownie wykształconym. Po upadku *Asdarara* zaczęły wychodzić inne czasopiema ormiańskie w Kalkinie i Bombaju. W kró-

Giełda zbożowa przesilenie rolnicze.

przez

Dr. Kornela Paygerta.

(Dokończenie.)

Większa część uczonych ekonomistów, mieszkając po miastach, nie rozumie naszej biedy; nawet maż tak ogromnej wiedzy, tak bestronny i takich zasług, jak Albrecht Schäffle, omawiając przesilenie rolne w swojej najnowszej pracy: „Zur wissenschaftlichen Orientierung über die neueste Handelspolitik” domaga się zniżenia cel ochronnych w Niemczech. Mówi, iż rolnicy, chcąc zastosować swoje gospodarstwa do dzisiejszego położenia handlowego, powinni gospodarować intensywniej i z większym nakładem kapitału. Schäffle zapomina, iż gospodarstwo intensywne może się opłacać tylko przy ustalonych cenach, a niskie ceny prowadzą do ekstenzywnego gospodarstwa. Już stary mistrz ekonomistów Ricardo, mimo swoich wolno-handlowych zasad, głosił tę prawdę, że z podwyższeniem

się cen zboża wzrasta intensywność gospodarstwa; niestety dzisiejsi ekonomiści w walce swiej przeciw cłom zbożowym zapominają o tem.

Gdy chodzi o zniżenie podatków gruntowych, które przez wysokość swoją nawet na nazwę podatków nie zastępują, mówią nam, iż jest to niemożliwe, ponieważ podatki te przybrały charakter ciężarów realnych, a zatem zniżka takowych równałaby się darowiźnie kapitału.

Gdy zaś chodzi o zniżenie cel, nikt nie mówi i nie przypomina, iż wartość ziemi zastosowała się do tych cel, a zatem zniżenie ich wywołuje redukcję cen ziemi, a tem samem równa się konfiskacie części majątku. Inni znowu, chcąc grać rolę naszych protektorów, a mimo to przyszykują się wolno-handlowym przemysłowcom i kupcom, tłumaczą nam, iż dla zbożowe nie przyczyniają się do podwyższenia ceny. Nie wiem jednak, jak wytłumaczą ci panowie fakt, iż do roku 1879, a zatem przed zaprowadzeniem cła od pszenicy w Niemczech, cena tejże w Anglii jest o 4 marek wyższą niż w Prusiech, zaś po zaprowadzeniu cła jest w Prusiech wyższą niż w Anglii o 8 do 12 marek.

Sprawa cel jest tak ściśle związana z kwestyami politycznymi, iż niestosownem byłoby dziś wyrażać tu pod tym względem pewne specjalne życzenie, a

przetyk nawet i nieużytecznem, ponieważ umowy handlowe z dwoma naszymi najpotężniejszymi sąsiadami, t. j. Niemcami i Rosyą, mają swoją moc aż do 31. grudnia r. 1903. Tylko umowa handlowa z Rumunią z 21. grudnia 1893 r. może być na mocy artykułu 8. kiedykolwiek za pomocą uwiadomienia na 12 miesięcy przedtem wypowiedziana.

Ja sądzę, iż każda gałąź produkcji w chwilach przesilenia zastępuje na ochronę cłowa, a tem bardziej rolnictwo zatrudniające w naszym kraju 3/4 części ludności, produkując żywność dla niej, a tem samem jest ono filarem potęgi państwowej. Państwo, zmuszone szukać środków żywności po za granicami swemi, popada w nader niebezpieczne położenie. U nas przesilenie rolnicze jest kwestyą żywotną nie tylko dla gospodarzy, lecz i dla innych gałęzi produkcji, które postrządają odyt wskutek ubożenia najliczniejszej klasy ludności. Rolnictwo nie może zwiększać i pomniejszać swej produkcji stosownie do położenia handlowego, a więc tem bardziej zasługuje na ochronę cłową.

Najskuteczniejszy i najznakomitszy środek przeciw przesileniu rolniczemu podał kanclerz Caprivi w swej mowie 10. grudnia 1891 r., zagajając rozprawę nad traktatami handlowymi, a mianowicie w słowach: „Wollen nun die euro-

päischen Staaten ihre Weltstellung aufrecht erhalten, so werden sie nach meinem Dafürhalten nicht umhin können, soweit sie wenigstens ihren sonstigen Anlagen nach, dazu geeignet sind, eng an einander sich anzuschliessen. Es ist nicht unmöglich, dass die Zeit kommen wird, wo sie einsehen werden, dass sie klügeres zu thun haben werden, als sich gegenseitig das Blut auszusaugen, weil sie im wirtschaftlichen Kampfe um das Dasein genötigt sein werden alle ihre Kräfte einzusetzen.”

Chcę wzmoćnić się konkurencyjną musimy przedewszystkiem zaprowadzić i przyswoić sobie te ulepszenia produkcji i handlu zbożem, które posiada najpotężniejszy nasz współzawodnik; Stany Zjednoczone. Do takich ulepszeń przez Amerykę wprowadzonych zaliczam przedewszystkiem: elewatory zbożowe. Na każdej prawie stacyi kolejowej w Ameryce znajduje się magazyn zbożowy, do którego zboże odstawia rolnicy bez worków wprost od młocarni parowej. Magazyny te mają kształt wieży: za pomocą przrządu w nich znajdujacego się a zwanego „elewatozem”, zboże podnosi się do góry, gdzie wielkie rzęsota go czyszczą, poruszane siłą mechaniczną; ztąd spuszcza się na dół do komór dla niego przeznaczonych, a przez to spuszczenie jeszcze lepiej oczyszcza się i szufuje i w razie potrzeby takie podno-

szenie i spuszczenie zamiast szufowania powtarza się kilka razy.

Gras-Clanin oblicza kosztą transportu zboża do szpiczlerza, ze szpiczlerza, kosztą czyszczenia, nabierania do worków itp. i porównuje je z systemem amerykańskim a z tego porównu a wynika, iż kosztą te są w Ameryce 1/10 zredukowane. Najważniejszą korzyść wynikającą z tego systemu amerykańskiego polega na ułatwieniach handlowych. Magazyny te są własnością towarzystw kolejowych, albo też wielkich przedsiębiorstw handlowych. Zboże odstawiane do nich bywa gatunkowem podług jakości, i właściciel dostaje na takowe certyfikat t. zw. „warrant” tj. papier, który przetrz blanko indosement przechodzi z rąk do rąk, reprezentując wartość towaru, właściciel może go odstąpić zarządowni magazynu lub też jeżeli nie może zgodzić się o cenę z takowym, może go sprzedać na pierwszym lepszym targu zbożowym.

System taki daje możność szukania kupca i w odleglejszych stronach. Na warancie oznaczoną jest jakość zboża, sprzedający więc nie potrzebuje ograniczać się do kupców znających go osobiście i mający do niego zaufanie. W razie niekorzystnej konjunktury handlowej może być warrant zastawionym, aby ze sprzedażą wstrzymać się.

Pożądanem byłoby, aby Wydział kra-

jowy wziął inicjatywę do zakładania magazynów zbożowych podobnych amerykańskiemu elewatorom a może powstałyby wówczas spółki lub towarzystwa akcyjne, które dierżawiłyby magazyny te, prowadząc przetyk handel zbożem, naturalnie, iż działające tych spółek musiałaby odbywać się a kontrolą władz, a przedewszystkiem atunkowanie zboża przez funkcjonaryuszów tychże.

Jeszcze bardziej wzmoćniłaby się nasza siła konkurencyjna przez reglacyę rzek i zaprowadzenie żeglugi na takowych. W Stanach Zjednoczonych taryfy kolejowe są znacznie tańsze od naszych, a przecież transport wodą wynosi tam tylko połowę kosztów transportu kolejowego.

To są wszystkie środki, do których przeprowadzenia niezbędem jest współdziałanie kraju i państwa.

Najpotężniejszym zaś środkiem z tych, które wyłączenie leżą w naszej mocy jest zmiana kierunku produkcji: ja sądzę, że wobec teraźniejszych cen, musimy ograniczyć zasiewy ozime i powiększyć produkcję roślin okopowych i handlowych. Obecna agitacya w celu zakładania cukrowni jest zdrowym wyrazem pożądaney zmiany w kierunku produkcji.

Czas odnowić przedpłatę!

„Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści SZALONE SERCA.”

tkim czasie ich liczba wzrosła do 9. Fak powstania czasopiśmiennictwa ormiańskiego w Indjach może być objaśniony tem, że Ormianie tamtejsi byli znacznie zamożniejsi od zamieszkujących inne kraje. W rękach Ormian indyjskich spoczywał wówczas prawie cały handel Wschodu z Europą. Przechodząc rozmaite stadya w swoim rozwoju, prasa ormiańska przedstawia obecnie następujący obraz: Liczba wszystkich wydawnictw periodycznych wynosi 31; z nich w Turcji 12, w Rosji dziesięć, w Grecji trzy, i po jednym we Włoszech, Austrii, Francji, Ameryce, Persji i Szwajcarii. Na pamiątkę stulecia prasy ormiańskiej wydano w Wiedniu „historię czasopiśmiennictwa ormiańskiego” oraz wielkiego formatu artystyczny rynek, zawierający portrety założyciela pierwszego pisma ormiańskiego oraz redaktorów wszystkich pism następujących.

Burza szalała onegdaj w zachodniej Europie. Z Paryża o niej telegrafują: W poniedziałek wieczorem szalała się tu wielka burza. Szkody są znaczne. Dzienniki donoszą, że trzech ludzi straciło życie, wielu ludzi ciężko rannych. Z portów kanału La Manche donoszą o licznych katastrofach i szkodach. Z Hamburga telegrafują: W poniedziałek od 3. godz. w nocy panuje tu silny zachodnio-południowy orkan. Wicher zrywa dachy i kominy. W przystani porządkował orkan wiele mniejszych statków i popędził na morze. Połączenia telefoniczne z Luksemburgem, z Lubeki zaś telegraficzne: Wicher podobny do orkanu, wyrządził w mieście znaczne szkody. Wieża kościoła Maryackiego zaczęła się chwiać. Na parowcu „Strassburg” porwał wicher maitka z masztu. Z Brukseli wrzeszczą telegrafują: W nocy poniedziałkowej panowała w całej Belgii szalona burza. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zniszczone. Wiele domów wicher zburzył, przyczem bardzo wiele osób odniosło rany.

„Przegląd 1 N. fr. Presse”. Z Wiednia piszą do *Głosu Narodu*: Wiedeński korespondent *schulam-rachin* we wszystkich sprawach przeciwko Słowianom przez prasę żydowsko-liberalną, nabrął już nawet sławy w tutejszych piśmiach humorystycznych. Czytam w jednym z nich, co następuje:

Wer findet das Recht stets bei der Koalition? — der Przegłond
Wer hat für die ändern nur Spott und Hohn? — der Przegłond.
Die „Neu“, die „Freie“, die weiss wohl warum,
Sie verweist auf das polnische Zeitungsgebrumm
Des Przegłond, des Przegłond, des Przegłond

co w przekładzie polskim brzmi mniej więcej:
„Kto zawsze prawo wielbi koalicji? — *Przegłond*”
„Kto drugim daje cieżgi admonucji? — *Przegłond*”
„A „*Neue*“, „*Freie*“ zna dobrze, przyczem,
„*Wakuszają* ciagle na tę gderanie —
„*Przegłond*, *Przegłond*, *Przegłond*”.

Pismo zaś humorystyczne wskazuje w ostatnich trzech wierszach na to, o czym w Wiedniu mówią dość głośno, że wiedeński korespondent *Przegłonda* ma siedzieć w redakcji *N. fr. Presse* i robić politykę w dzienniku polskim niemieckimi korespondencjami, które poleca się dopiero w Galicji, względnie w stolicy.

Bank rolniczy przeniósł swe biura z dniem 15. bm. z dotychczasowego lokalu przy ulicy Trzeciego Maja 1. 2, na plac Smolki 1. 5. I. piętro.

Przypominamy naszym czytelnikom że arkusze adresowe dla księgi Adama Sapiehy, leżą w naszej Administracji, i którekolwiek nie miały jeszcze sposobności gdzieś indziej adresu podpisać, może to w Administracji naszej przy ul. Karola Ludwika 1. 3 każdej chwili uskutecznić.

Wojna chińsko-japońska zajmuje ogół społeczeństwa, a wszystko co odnosi się do stosunków tej części Azji z zajęciem bywa czytane. Także znane obrazyki twórcy wyrobu ekstraktu mięsnego Liebiga czynią równie zadowolę tej gądy wiadomości. Nowa serya okazuje sześć nowych obrazków japońskich, które wiernie przedstawiają we wszystkich drobniejszych żyłach i zachowaniu się Japończyków w czasach dawnych i obecnych. Obrazki te wykonane ręką artysty pod względem kulturowo-historycznym zawierają wiele ciekawych momentów.

Uczestnik walk z r. 1863, Sybirak Z. O., nieuleczalnie chory, bez żadnych środków do życia, prosi Rodaków o pomoc. W składce pośredniczy Administracja *Gazety Narodowej*.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. Dziś we czwartek po raz pierwszy „Jak wam się podobna” komedia w 5 aktach Szekspira. Trzynasty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej. W piątek „Wiele hałasu o nic” komedia w 5 aktach Szekspira. Czternasty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej. W sobotę „Makbet” tragedia w 5 aktach Szekspira. Piętnasty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej. W niedzielę w popołudniu „Dom waryatów” krotkochwila w 3 aktach Karola Lausa. Wieczór „Król duchów tatarskich” czyli „mikość wszystko może” romantyczno-komiczno-czarodziejska krotkochwila ze śpiewami w 5 aktach a 10 okładach Ferdynanda Raymunda.

Jedyny we Lwowie koncert Gemmy Bellinonii i Roberta Stagno odbędzie się nie w niedzielę 18., lecz już w czwartek 15. b. m. Program składa się z pierwszorzędnych utworów najlepszych kompozytorów; nad programem dążyła artystka utworu kompozytora polskiego. Bilety do nabycia w księgarniach Altenberga i Seyfartha.

Nowe książki. Wiktor Gomulicki: „Jeden z nowych”. Nowe, studia, obrazyki. Warszawa. Gebethner i Wolff 1895.

Ks. Karol Obolowicz: „Obrona sławy bliźniego”. Warszawa F. Czerwiński 1894.

Ostatnie wiadomości.

W kołach ruskich opowiadają, że zaraz po zebraniu się sejmiku krajowego zbierze się konferencja ściślejsza mężów zaufania wszystkich partji i frakcji ruskich w celu konsolidacji i wyboru centralnego komitetu wyborczego. Stosownie do prywatnych narad poufnych, w czasie walnych zgromadzeń różnych towarzystw, zgodzono się wysunąć na pierwszy plan „program chłopski”.

Jak starożytne dzienniki donoszą, dnia 18. bm. odbędzie się w Pradze wiec starożytnych mężów zaufania. *Hlas Naroda* zaznacza, że wiec ten jest symptomem porzucenia dotychczasowego biernego stanowiska, jakie w życiu politycznym dobrowolnie zajęła partja starożytna, nie chcąc przeszkadzać działalności obozu młodocześniejszego. Starożytni decydują się obecnie na rozpoczęcie działań sanacji smutnych stosunków, wśród jakich żyje naród czeski, i na szukanie środków, za pomocą których usunęłyby być mogły ciężkie szkody zrządzone przez lata ostatnie. Wnosić z tego należy, że starożytni żywo wystąpią do akcji w przygotowujących na przyszły rok walnych wyborach do sejmiku.

Młodocześniejszy komitet wykonawczy doznał niemałej porażki. Zastwierdził był kandydaturę do Izby posłów z wiejskiego okręgu kulińskiego Raszina, wojta z Mechanic i ojca skazanego przewodcy omladnistów dr. Raszina. Właśnie młodocześniejszy wyborcy tego okręgu oparli się tej kandydaturze, pomawiając komitet wykonawczy, że kapituluje przed omladnicami. Wreszcie na poufnym zebraniu wyborców cofnął Raszin swoją kandydaturę. Jest on socyalista, a oraz, jak starożytni *Hlas Naroda* wykazują, kupcy idącymi na Wschód haremistkami, mianowicie wedle tego, czy która tęższa czy chudsza, wystawiał im paszporty po 5 do 10 zł.

Naznaczony na 29. bm. wiec wszechsłowieński nie przyjdzie do skutku. Konserwatyści odmówili udziału, pozostawiając sami radykały młodostłowieńscy.

Z Warszawy donoszą do *Czasu*: „D. 11. km. była u Hurki deputacja tutejszych obywateli, oznajmiając mu, iż pewna liczba osób wybiera się do Petersburga w celu gremialnego wystąpienia na pogrzebie cara. Hurko przyjął deputację bardzo szorstko, oświadczając: „Nie wiem, jaki ma być cel waszej podróży. Najj. Panu przedstawić was nie mogę. W jakim zresztą charakterze chcecie panowie jechać, jakie ciału wy przedstawicie? Zresztą każdemu wolno jechać, kto otrzyma paszport do Petersburga, ale gremialne wystąpienie nie może mieć miejsca”. Obecni nie czując potrzeby dalszego kontynuowania rozmowy z Hurką, opuścili salę bez wzajemnych potęgania.”

Tymczasem *Nowoje Wremia* zapowiada przybycie deputacji Polaków z Warszawy z wieńcem na trumnę cara.

Także urzędowy *Warsz. Dniownik* odbiera z Petersburga wiadomość, iż po mieście obiegają uporczywie pogłoski, że były minister wojny, członek Rady stanu, generał-adjutant hr. Milutin, który przybył w tych dniach z Krymu do Petersburga, weźmie znowu udział w sprawach państwowych.

Z Sofii dnia 12. bm. donoszą: Rozprawę nad wnioskiem pewnego deputowanego, aby sobranie wysłało do Petersburga deputację na pogrzeb cara, znowu odrzeczono, ponieważ rząd na kroki poczynione w tej sprawie żadnej dotąd odpowiedzi z Petersburga nie dostał. W kołach poselskich jednakowoż zamierzają, bez żadnej nawet zachęty ze strony rosyjskiej, wysłać od sobrania deputację dla złożenia wieńca.

Z Paryża donoszą: Rodzina Dreyfusa nie może znaleźć dla niego obrońcy. Wszyscy adwokaci odmawiają; wyznaczony będzie przeto obrońca z urzędu. *Libre Parole* występuje przeciw wszystkim oficerom wyznania żydowskiego, żądając ich usunięcia; również *Intransigent* aderza na ministra wojny Mercier który chce śledztwa zaniechać, aby żydom nie sprawiać kłopotu.

Z Madrytu donoszą, że sultan marokański wyprawił do Hiszpanii poselstwo, które wiezie 400.000 dolarów z prośbą, aby nie nalegano o wypłatę reszty kontrabucy do czasu uspokojenia kraju. Rząd sultański wyprawił wiec dla uśmierzenia rozruchów w Marakeszu.

Z Tangeru donoszą, że niemiecki poddany Franciszek Neumann został w oddaleniu czterech kilometrów od Casablancas 6. bm. wieczorem przez krajowców zastrzelony i obrabowany. Posel niemiecki w Tangerze otrzymał rozkaz udać się natychmiast do Fezu i zażądać zadośćuczynienia od rządu sultana.

O zajęciu Port Arrhur przez Japończyków donoszą, że gdy po ostrzeliwaniu fortów przystąpili do ogólnego szturm, Chinczycy złożyli broń i poddali się. Zapewniają, że generał chiński wraz ze swym sztabem i resztą wyższych oficerów opuścił forty w nocy 6. bm. i schronił się na parowiec awizowy.

Jak z Waszyngtonu donoszą, posel

Stanów Zjednoczonych doręczył rządowi japońskiemu depeszę od Greshana, według której prezydent Cleveland gotów jest ofiarować swoje usługi, gdyby Japonia przyłączyła się do próby Chin o pośrednictwo prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Rząd włoski ma dobrać mocarstwu aby się nie mieściły, dopóki Japończy nie wkroczą do Pekinu, bo wtedy będą mieli spokój.

Rada państwa.

(Telegram Gas. Nar.)

Wiedeń d. 14. listopada. Klub zjednoczonej lewicy wybrał na posiedzeniu wczoraj po południu odbytem na członków zarządu Baernreithera, Russa, Macheta, Kneuburga, Exnera, Mengera, Hallwicha, Dunreiochera i Weebera.

Dziś odbędzie się ukonstytuowanie nowego zarządu. Wiedeń d. 14. listopada. Komisja dla przygotowania projektu ustawy o prawach autorskich odbyła wczoraj posiedzenie, na którym referent prof. dr. Piętaś oświadczył, iż zamierza przedłożyć cały szereg merytorycznych i formalnych zmian i omawiał w obszernym wywodzie niepraktyczność projektu Izby panów, mianowicie przyjętą przez Izbę panów zasadę nieprzechodzenia praw autorskich w drodze pojedynczego spadku. Na wniosek referenta przydzielono przedłożenie rządowe subkomitetowi z 5 członków.

Wiedeń d. 14. listopada. Komisja górnicza odbyła wczoraj pod przewodnictwem hr. Deyna posiedzenie, na którym obradowano nad:

1. oświadczeniem ministra rolnictwa w sprawie stosunków robotniczych w kopalniach w Ostrawie Morawskiej, Karwinie i Falkenau,

2. nad przedłożeniem rządowem o utworzeniu towarzystw górniczych w kopalniach,

3. nad przedłożeniem rządowem zmieniającem postanowienie o książkach robotniczych i świadectwach dozorców i robotników górniczych, o wypłatach i przedwczesnem rozwiązaniu stosunku służbowego i robotniczego robotników w kopalniach.

Na wniosek Bärnreithera postanowiono najpierw co do wszystkich powyższych spraw zasięgnąć szczegółowych informacji i zyskawszy w ten sposób podstawę do dalszych obrad, dopiero potem ewentualnie wybrać referenta dla tychże spraw.

Wiedeń d. 14. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów dep. Siegmund i jego przyjaciele polityczni wnieśli interpelację w sprawie katastrofy w kopalni węgla w Brün i zapytywali czy rząd zamierza bądź to w drodze ustawodawczej, bądź w drodze rozporządzeń, zapobiedz leżącym do wydarzającym się coraz częściej katastrofom w kopalniach.

Komisja wojskowa Izby dep. obradowała dzisiaj nad ustawą o żandarmerji. Kilku mówców oddawało korpusowi żandarmerji jak największe pochwały. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb omawiał główne zasady i postanowienia nowej ustawy i przytoczył powody, które go zniewoliły do wniesienia projektu. Wydatki na żandarmerję powiększą się okragło o 250 tysięcy zł. Komisja przyjęła projekt rządowy za podstawę szczegółowej dyskusji.

Telegramy.

Wiedeń d. 14. listopada. Kandydat notaryalny Jan Gieldanowski zamianowany został notaryuszem w Schwarzenwasser na Szląsku.

Wiedeń d. 14. listopada. *Fremdenblatt* w artykule dzisiejszym omawia okólnik ministra Giersa i podnosi, że oświadczenie, iż nowy władca Rosji chce utrzymać nadal nawiąski pokojową, lojalną i silną politykę swojego ojca, tudzież żyć w przyjacielskich stosunkach ze wszystkimi mocarstwami, wywoła wszędzie jak najprzyjemniejsze wrażenie, gdyż dowodzi, że także i teraz wielka siła państwa rosyjskiego padnie na szalę zawsze na korzyść pokoju. Car Mikołaj chce tak jak jego ojciec być ogniskiem pokoju europejskiego. Europa z prawdziwym zadowoleniem usłyszy to zapewnienie, które w imieniu cara składa jego doświadczony minister Giers, który oprócz zaufania swego monarchy, zyskał sobie także szacunek wszystkich gabinetów europejskich, nigdy dotychczas nie odstąpił od tych zasad, które dziś w okólniku swoim wyłuszcza, lecz był zawsze przekonany i wiernym tłumaczem pokojowej polityki swego cesarza.

Budapeszt d. 14. listopada. Wekerle uda się dzisiaj do Wiednia, jak słychać, w sprawie konsultacyjnej. Warma d. 14. listopada. Nadeszły tu wiadomości, że w miejscowości Samsun, w Mniejszej Azji, Turcy mieli wyprawić straszną rzeź między Ormianami. Autentycznych wiadomości o tym wypadku nie ma jeszcze, tyle jednak jest pewne, że nie był to napad wojsk tureckich na włości ormiańskie, jak to niektóre pisma doniosły, lecz wybrzyk ochotników ba-

szybożuków. Podobno około 6000 Ormian zginęło lub zostało rannych. Ambasada angielska w Konstantynopolu wysłała delegatów na miejsce wypadku, aby przeprowadzić dochodzenie.

Berlin d. 14. listopada. Jak w kołach dworskich opowiadają, król wczoraj następcą włoski, wracając z pogrzebu cara, wstąpi na jeden dzień do Berlina, aby odwiedzić cesarza.

Wedle doniesień z Kurlandji przesładowania pastorów luterskich i usuwania z urzędu nie ustają. Dwóch chłopów z żonami skazał sąd wolmarski na 2 miesiące więzienia za to, że dzieci nie wychowują w wierze prawosławnej, a nadto rząd osobnych opiekunów dla dzieci ustanowił.

Belgrad d. 14. listopada.

W Kufanowie w Macedonii zastrzelili pewien Serb popa bułgarskiego podczas nabożeństwa, i zbiegli do Serbii.

Paryż d. 14. listopada.

Minister wojny przedłożył projekt ustawy względem uchwalenia kredytu 65 mil. franków na wyprawę do Madagaskaru. Izba odesłała projekt w myśl rządu do osobnej komisji.

Bruksela d. 14. listopada.

Wczoraj odbyło się otwarcie parlamentu. Kilka tysięcy robotników obłągało ulicę prowadzącą do parlamentu, witało posłów socyalistycznych okrzykami: Niech żyje socyalizm! W Izbie posłów wywołał socyalistyczny posłowie skandal, odmawiając złożenia przysięgi królowi. Chcą oni nadto wywołać dyskusję antimonarchiczną, a nawet postawili formalny wniosek o zniesienie królestwa w Belgii.

Rzym d. 14. listopada.

W San Remo uwięziono indywiduum, które zamierzało wykonać zamach na w. ks. Michała.

London d. 14. listopada.

Z Pekinu uchodzi wszystko co może. Upadek dynastji przez rewolucję staje się coraz prawdopodobniejszy.

Pogrzeb cara.

Petersburg d. 14. listopada.

Na dworcu kolejowym oczekiwała tu wczoraj straż honorowa konduktu. Na dziedziniec dworca, gdzie stał karawan nie puszczano publiczności.

Wbrew zakazowi polii, dachy domów były gęsto ludźmi obsadzone. Grenadierzy pałacowi wynieśli trumnę na karawan. Przed dworcem stał szwadron konnej gwardji i szwadron kozaków przybocznych. Daleka droga do mostu policyjnego była po obu stronach obsadzona luzarami przybocznymi.

Kondukt był długi na 5 kilometrów, i o godz. pół do 3. przybył śród huku dział fortecznych przed kościół pietro-pawłowski. Car Mikołaj w mundurze pułku preobrazieńskiego, książę Walii w mundurze marynarki rosyjskiej i wszyscy inni goście dynastyczni odbyli całą tę drogę pieszo; tylko w. ks. Włodzimierz, jako naczelny wódz korpusu gwardyjskiego, jechał konno.

Przed karawanem szło wszystko duchowieństwo petersburskie, czterech oficerów sztabu szło po bokach karawanu. Dalej towarzyszyli heroldowie z tarczami herbowymi i chorągiewkami, ludzie z pochodniami i wielu jezdnych. Na całej drodze ludzi było jak nabito, okna pełne.

Petersburg d. 14. listopada.

Zwłoki cara wystawiono wczoraj po południu w katedrze petropawłowskiej. Około katafalku złożono wszystkie ordeiry zmarłego cara, koronę i rozmaite inne insygnia i mniejsze korony. Publiczność może oglądać zwłoki. Wczoraj rozdawano bezpłatnie żywność 50 tysięcy ubogim. Car, carowa wdowa i narzeczona cara zamieszkała w pałacu Anickowskim.

Paryż d. 14. listopada.

Izba posłów przyjęła wczoraj bez rozpraw kredyt 120.000 franków na reprezentację Francji na pogrzebie cara. Nadzwyczajna ta ambasada wyjechała wczoraj.

Petersburg d. 14. listopada.

Według *Nowego Wremienia* przybędzie z Warszawy deputacja polska z wieńcem na trumnę cara.

Berlin d. 14. listopada.

Wedle *Kreuzztz.* zaślubiny cara odbędą się 22. bm.

Belgrad d. 14. listopada.

Termin wyjazdu króla Aleksandra na pogrzeb cara jeszcze nie jest finalnie naznaczony, i odnośne doniesienia dzienników polegają tylko na domysłach.

Bruksela d. 14. listopada.

W Izbie posłów i w senacie odczytano wczoraj oświadczenie, jakie rząd z powodu zgonu Aleksandra III. wysłał do Petersburga. Socyalistyczny senator Desessarts oświadczył, że się nie godzi na to oświadczenie.

Dział ekonomiczny.

W sprawie projektu monopolu spirytusowego odbyło się na inicjatywę p. S. Nebenzahla, szefa działu spirytusowego gal. akc. Towarzystwa handlowego, posiedzenie Izby kupieckiej, na którym uchwalono wysłać do ministerstwa skarbu petycję, zmierzającą do tego, by kupiectwu tutejszemu w ankiecie zwołać się mających udzielić niezależnej reprezentacji. W istocie interesa kupiectwa są ściśle związane z projektem ministra Plenera, a handlarzy surowego spirytusu liczymy w Galicji niemało.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 14. listopada 1894. Akeye za statuk: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 218— do 219—, Kolej Lwowa-Czern. Jasaka po 200 zł. w. a. 257-00 do 259-00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 440— do 455—, Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 215—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% los. w 40 lat 101-10 do 101-80, 5% z 10% prem. 110-00 do 110-70, 4 1/2% los. w 50 lat 100— do 100-70, Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat 100-00 do 100-70, Banku krajowego 4 1/2% los. w 57 lat 96-50 do 97-20, Towarz. krajow. gal. ziemsk. 4% (l. emisji) 97-80 do 98-50, 4 1/2% los. w 41 lat 97-40 do 98-10, 4 1/2% los. w 56-latach 96-70 do 97-40, 4 1/2% los. w 52 lat — do —.

Obliży za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96-80 do 97-50, Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101-70 do —, Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102-00 do 102-70, Polyszka krajowa 4% w. a. 105-50 do —, 4 1/2% 100-00 do 100-70, 4% z roku 1891 96— do 96-70, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96— do 96-70.

Losy: Losy miasta Krakowa 26-50 do 25-50, Losy miasta Stanisławowa 45— do 49—, Monety. Dukaty cesarskie 5-86 do 5-96, Napolendora 9-87 do 9-97, Półimperyal 10-15 do 10-00, Rubel rosyjski srebrny 1-35— do 1-38—, Rubel rosyjski papierowy 1-36-25 do 1-37-50, 100 marek niemieckich 60-90 do 61-30.

Wiedeń d. 14. listopada. (Telegram Gas. Nar.)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 392-37, węgierski bank kredytowy 496—, anglobank 181-10, ländlerbank 279-80, koleje państwowe 387-37, lombardy 108-50, elbenthal 276-50, akcje tytoniowe 283—, alpsiny 103-46, renta majowa 100-07, węg. renta 123-40, węgierska renta koronowa 97-55, austr. renta koronowa 223-50 (137-01), Cytry podane w wawia (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński z *Wiener-Parität*.

Frankfurt d. 14. listopada. (Telegram Gas. Nar.)

Wczorajsza giełda wczoraz: Kredyty 318-37 (391-98), lombardy 90-75 (109-24), węg. renta 123-40 (—), węgierska renta Koronowa — (—).

Berlin d. 14. listopada. (Telegram Gas. Nar.)

Wczorajsza giełda wczoraz: Kredyty 318-37 (391-98), lombardy 90-75 (109-24), węg. renta 123-40 (—), węgierska renta Koronowa — (—).

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 13. listopada.

Tutejszy targ zbożowy zajmuje już oddawna stanowisko osobnośności, ponieważ stosunek cen pszenicy i żyta nie daje rachunku na wywóz, a w skutek tego ceny tutejsze regulują się według stosunku jak zachodzi pomiędzy podażą a zapotrzebowaniem miejscowem. Jak długo dowozy były małe tak dalece, że zaledwie na potrzeby miejscowe pozostawane, dowożone partje napotykały łatwy odbiór, a w chwili największego braku dowozów zdolali się nawet nieco podnieść. Obecnie sytuacja się zmieniła, gdyż dowozy wstrzymane z powodu złego stanu dróg i robot polnych, teraz zwiększyły się znacznie tak, że zaoferowane przewyższa potrzeby kupujących, którzy wobec tego usiłują ceny obniżyć. Mianowicie pszenicy nadeszły w ostatnich dniach znaczniejsze transporty, które ofiarowane dzisiaj na sprzedaż tylko w części i to po niższych cenach znalazły nabywców, zaś reszta posła na składy. Dowozy żyta są mniejsze, więc celne gatunki są nawet dość poszukiwane, bez względu jednak na to ośma nie zupełnie zdolna się utrzymać. Jęczmień niewielki wprawdzie, ale przecież znajdujący się do Moraw i Szląska i z tego względu po niższych cenach stosunkowo łatwiej sprzedać. W oświe obrotu małe, a niskie dotychczasowe ceny trzymają się prawie bez zmiany.

Placono pszenicę białą 7-10 do 7-30 zł., czarną nową 7— do 7-25 zł., żółtą n. 7— do 7-25 zł., żyto nowe 5-60 do 5-90 zł., jęczmień browarny 6-25 do 6-90 zł., na paszę 5— do 5-50 zł., owies 5-35 do 5-80 zł., rzepak 9-25 do 9-75 zł., Wszystko 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu Wiedeń d. 14. listopada. Placono: pszenicę na wiosnę po zł. 6-90 do 0—, pszenicę na jesień 0—, żyto na wiosnę 6-00 do 0—, owies na jesień 0—, do 0—, owies na wiosnę 6-21, kukurudza na maj-czerwiec 6-31. Notowano rzepak na stycznia-luty 10-80, na sierpień-wrzesień 11-70.

Wiedeń d. 14. listopada. Spirytus kontyngentowy 15-50 do —.

Przyjechali do Lwowa.

Hotel Zorla. J. ks. Jabłonowska z Burzyna, A. hr. Meński z Dukli, A. O. bertyński z Nowogosiola, A. hr. Piniński z Szurczyna, G. Plantzner z Odeuburga, J. Steinitz z Wrocławia, B. Pilzer z Oświęcima, A. Teimer z Monasterzysk, J. Kugel i E. Schneider z Wiednia.

Hotel Krakowski. Ks. R. Kraskuci z Dorobu, S. Wyspiański z Krakowa, M. Gantor z Gliżanfurta, ks. E. Lewicki z Akreszory, J. Müller z Drohobycza, dr. Z. Frydmann z Kopyczynie.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano padał deszcz.

Barometr idzie w górę. Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 767 mm.

Prognoza na dobę d. 15. listopada br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 4 m/sk.

Srednia temperatura doby obniży się do +6°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80%.

Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogoda

Dziś dnia 15. listopada: Leopolda W.

— św. Akepsyja.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 905
Dr. Kazimierz Podlewski
b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie
ordynuje od 11—12 i od 3—5 ul. Chorażczyzny 16.

Wszech nauk lekarskich
Dr. B. Madeyski
b. elow asystent klin. lek. Uniwersytetu Jagiellońskiego
lekarz chorób wewnętrznych
mieszka obecnie ul. akademicka 1. 10

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
otrzymała i poleca bardzo praktyczne
Rituale Romanum Parvum
ad usum quotidianum Ecclesiarum
parochiarum
ad normam Rituális Romani et
provincialis Petricoviensis.
Cena egzemplarza oprowianego w płótno
angielskie 1 złr. 50 ct, zaś w wyborowy
szagryn 2 złr. 88 ct
Na przysyłkę należy dolać 15 et.

 **Szatkownice do kapusty**
mniejsze na 2, 3 noże, po zł.
1:20 i 1:40, większe na 3, 4,
5, 6 noży po złr. 2:20, 2:50,
3:20 i 3:20.

WAGI DECYMALNE
najwyższej konstrukcyi

na kg. 25, 50, 100, 150, 200, 250
po zł. 9, 10:50, 13:50, 13:—, 14:50, 16:50

Piecyki żelazne na nożkach
po złr. 3:—, 3:60, 4:50, 5:50
polesa

5571

ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
w Lwowie, plac Maryański I. 9.
(Cenniki na życzenie.)

Zmiana lokalu.

Bank rolniczy

przeniósł swe biura z dniem 15. listopada z dotychczasowego lokalu przy ulicy 3-go Maja l. 2 na plac Smolki l. 5, I. piętro.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie wszelkie produkty rolne i nasiona; dostarcza w każdej ilości owies obroczyzny w najlepszej jakości i po najtańszych cenach.

6179

Pfau's
Quarnero
Brandy

Lepszy i zdrowszy od koniaku.

Jedyna w świecie
fabryka

Pfau & Co.
Fiume.

Skład we Lwowie u
Edmunda Fr. Riedla
plac Maryacki 10.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

ŁŻYŹY najrozmaitszych systemów po
cenach możliwie niskich poleca **Piotr**
Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie
plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

SZYBKO - ROZPALACZE są do nabycia
we wszystkich filiach sprzedaży nafty
Piotra Miączyńskiego. 378

NAUCZYCIEL, człowiek starszy, poszukuje umieszczenia do początkujących dzieci. Władę językiem francuskim i niemieckim. Szczegółów udziela Biuro wywiadowcze J. Polńskiego, ulica Karola Ludwika 1. 5. 384

Ulicą Czarneckiego 12, przyjmuje zamówienia na zaprawianie podłóg tak na miejscu jak i na prowincyi.

UDZIELAM lekcji języka niemieckiego, ulica Polna 1. 6. drzwi 15. Helena

MAJATEK ZIEMSKI, 1000 morgów, o 2 folwarkach, z dobrami zabudowaniami, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Zgłosić się: W. poczta Kruki nica. 386

MAJATEK ZIEMSKI do sprzedania. Bliższa wiadomość: hotel Żorża Nr. 38.

INSTRATY, ANONSE do wszystkich

Piękne węgierskie orzechy
po ztr. 14— za 100 kg, pieknie suszone
śliwki po ztr. 15— za 100 kg, loco Gross-
Wardein za pobraniem pocztowym. Munk
Gabor, Grosswardein, Węgry. Pożytki po-
zostowe w kilogramach drożej po 2 ct. kg.

WILHELMINA PIETRÓWNA objęła we Lwowie zastępową firmy „Helenia Frische” z Białej, na imitację prawdziwych dywanów smyrnackich i przyjmuje zamówienia na gotowe, jakoteż na zaczęte dywany, poduszki i pasy, co dziennie od godz. 2 do 5 po południu, przy ul. Sobieskiego 1. 9. II, p. 378

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE
Niemojowskiego, zbadane przez miejskie
laboratorium są do nabycia we wszystkich
trafikach. 899

Wałeczki i kit

Krzewy ozdobne
 zar. a sadzić. Pnące na altany, 5 gatun-
 ków złr. 115. Pod ścianę, kwiatowe, 3 ga-
 tunki 80 ct. 10 gatunków kwiatowych pa-
 wów do 100 cm. złr. 280. Spirale i
 gatunków złr. 150. 4 gatunki z pięciolet-
 niom z gatunków złr. 150. Zarząd ogrodu w
 Łapszynie, Brzeżany. 342

Wincenty Kuczabiński
 we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3
Zakład wyrobów introligatorskich galanteryjnych
 Skład specjalny książek do nabożeństwa, obrazów, ram itp.
 poleca 6148
TEKI DYPLMOWE i ADRESOWE
 artystycznie wykonane po miernych cenach. Również przyjmuje się wszelkie roboty kaligraficzno-rysownicze jak: herby, dyplomy, adresy, laury itp.

Handel założony w roku 1789.

Największy skład herbaty chińsko-rosyjskiej

Fryderyka Schubtha

Lwów, Rynek 1. 45, poleca

Herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające.	Herbaty z kwiatem, aromatyczne, ja- sno naciągające.																
<table border="0"> <tr> <td>1/4 klg. Congo nr. I.</td> <td>1-90</td> </tr> <tr> <td>" Souehong nr. II.</td> <td>2-30</td> </tr> <tr> <td>" Souehong zbioru majow.</td> <td>3 —</td> </tr> <tr> <td>" Congo Kaizow najprzjedn.</td> <td>4 —</td> </tr> </table>	1/4 klg. Congo nr. I.	1-90	" Souehong nr. II.	2-30	" Souehong zbioru majow.	3 —	" Congo Kaizow najprzjedn.	4 —	<table border="0"> <tr> <td>1/2 klg. Pecco nr. III.</td> <td>2-80</td> </tr> <tr> <td>" Pecco nr. IV.</td> <td>4 —</td> </tr> <tr> <td>" Najprzjedn. nr. V.</td> <td>4 —</td> </tr> <tr> <td>" Najprzjedn. karawan. 5, 6 i 8 —</td> <td>—</td> </tr> </table>	1/2 klg. Pecco nr. III.	2-80	" Pecco nr. IV.	4 —	" Najprzjedn. nr. V.	4 —	" Najprzjedn. karawan. 5, 6 i 8 —	—
1/4 klg. Congo nr. I.	1-90																
" Souehong nr. II.	2-30																
" Souehong zbioru majow.	3 —																
" Congo Kaizow najprzjedn.	4 —																
1/2 klg. Pecco nr. III.	2-80																
" Pecco nr. IV.	4 —																
" Najprzjedn. nr. V.	4 —																
" Najprzjedn. karawan. 5, 6 i 8 —	—																

Nalepsze okrelchy herbaciane poz.

1-50, 1-80 i 2-30 w paczkach po 1/2,
1/4 i 1/2 kilograma.

Zarownia z prowiny uskutecz-
niazom odwrotna poczt., opakowania nie
zaliczam.

6071

Z Paryża
świeży transport najmodniejszych kape-
luszy otrzymałam i polecam po umiar-
kowanych cenach
M. Topolnicka.
Lwów, plac Maryacki 10.

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu **Sergiusza Wasiliewicza Petlowa w Moskwie**, opakowany pod nadzorem ces. ross. władzy celowej po cenach moskiewskich począwszy od zlr. 1-80 aż do zlr. 10-40 za funt rosyjski! poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska 1.
Cenniki gratis i franco. Opakowanie bezpłatnie. Zamówienia od 3 fnt. franco.

Pierwszą i najstarszą fabrykę pieców w Austro-Węgrzech.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.

Najlepsze regulatory z łanego żelaza
płaszczami z blachy i patantowaniem szamotowaniem, wykonane
ojedynczo i luksusowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali,
kasarni, kościołów, klasztorów itd. itd.

Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odnazneczone pierwszymi nagrodami na wszystkich wystawach.
Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrwałość, najzu-
pełniejsze użytkowanie materiału palnego, znakomita regulacja
w spalaniu. 6056

KUCHENIE przenośne z emalowanymi niekamiętymi się ładami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekta gratis i franco.
Ład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

OWOŚCI!
suknie damskie
wełniane i bawełniane
poleca najtaniej
M. BAŁLABANA Następca
M. LUDWIG
Lwów plac Maryacki 1. 8
Na żądanie próbki franco.
Kompletne wyprawy ślubne.

Otwarty list

do naszych Szanownych odbiorców we Lwowie i na prowincji.

Niżej wymienione towary sprzedajemy po zadziwiająco niskich cenach jak długo zapas starczy:

1000 modnych mufów dla pań i dzieci 1 ²⁰ , 1 ⁵⁰ , —2, i —5 zł.	kap na łóżka i 1 na stół, tkanych nie drukowanych, wszystkie 3 sztuki razem 5 złr.
1000 czapek futrzanych dla pań i dzieci po 1 ²⁰ , 1 ⁸⁰ , 2 ²⁰ , do —4 zł.	200 garniturów „ Bourett ” tkanych, składających się z 2 kap na łóżka, 1 na stół, wszystkie 3 sztuki razem 6—, 8—, 9— i wyżej.
1000 fanelowych i sukiennych bluzek na jesień i zimę 2 ⁵⁰ , —3, i —6 zł.	3000 sztuk portjer w różnych barwach po 95, 1 ²⁰ , 1 ⁵⁰ , 2 i wyżej.
500 halek włóczkowych 2 ⁵⁰ , —4 zł.	900 par franek koronkowych zawsze składających się z 2 części 1 ²⁵ , 1 ⁵⁰ , 2— i wyżej.
1000 chustek himalajskich gatunek —75, 2 ²⁵ , do —4	300 kolder z wełnianego atlasu we wszystkich barwach po 5 ⁵⁰ , 6 ⁵⁰ .

Konfekcyja dla dzieci.

4000 najmniejszych sukienek na jesień i zimę 1 ⁸⁰ , 2 ⁵⁰ .	200 prawdziwych kolder podróży nych (Jägera) 2 metry długości 3 ⁵⁰ , 4 ⁵⁰ , 5 ⁷⁵ , 6 ⁷⁵ .
1000 modnych plaszczków na jesień i zimę od 4 złr. i wyżej.	1000 koców fanelowych w najlepszym gatunku, 2 metry wielkie po 2 ⁸⁰ , 3 ⁵⁰ .
3000 ubrań dla chłopczyków we wszystkich wielkościach po 1 ⁸⁰ , —2, —3 i wyżej.	500 dywaników pod i nad łóżka po 1 ⁵⁰ i 2—, strzyżone po 2 ⁵⁰ , 3— i wyżej.

Szczególne nowości:

wstążki, koronki, woski, kapelusze damskie i dziecięce, rękawiczki, glacie, dukacie, wełniane i jedwabne, chustki, ponczochy, parasole do deszczu, biuza jedwabne i wełniane, sziafrunki, kostiumy i negliże.

nadeszły właśnie we wielkiej ilości i uzupełniają się codziennie

Szczegół niejsza hurtlowa sprzedaż okazynia w oddziale franek, kap i dywanów.

5000 kap na stoły po 75, 1 ²⁰ , 1 ⁹⁰ , 2 ⁵⁰ .	300 dywanów pół-salonowych 6 ²⁵ , 7— i wyżej.
4000 kap na łóżka po 2—, 2 ⁵⁰ , 3—, 3 ⁵⁰ , 4—.	1000 resztek oboiadników 3—10 metrów zhr. 2 ⁵⁰ i wyżej.
300 garniturów „ Louvre ” na łóżka, składających się z dwóch	400 prawdziwych, długich chifiekich skórk kozich, naturalnych 5 ⁵⁰ , Skórki Angora 2— i 2 ⁵⁰ .

Derkł do podróży 3⁵⁰, 5—, 6—, z imitacją skóry trygry-siej 7⁵⁰ i wyżej.]

Dywany **salonowe** we wszystkich rozmiarach po 5¹/₂ metra dż.; **Portjery i firanki koronkowe** aż do najlepszych sort.

Wszelkie z prowincyi nadsyłane zlecenia załatwiamy się najsumiennieji i jak najrychlej.

Z najgłębszym szacunkiem

Zarząd magazynu au Louvre we Lwowie, plac Kapitułny 3.

5563

POCHODNIE

smołowe
i naftowe

w różnych wielkościach

poleca najtaniej

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Przez całą zimę ciągle świeże

KALAFIORY

włoskie, 6181

Marony włoskie duże, Winogrona
hiszpańskie, Jabłka i Gruszki ty-
rolskie, szlachetne Jabłka krajowe,
Figwy tokajskie na kompoty,
również zawsze świeże

Kwiczofy i kuropatwy,

Najlepsze wydawania biletów jazdy do Ameryki północnej
po cenach zniżonych.
Pewny, bezpośredni przewóz bez przesadywania, tanio, dobrze zaopatrzenia.
Jazda oceanem z ciocią i bratem
przybyciu pociągów w Lipsku jest mój urzędnik zawsze obecny i odznacza się
czapką państwową ciemnoniebieską.
5362
Najbardziej odpowiednie biuro przewozu **F. STAREK** Gellertstrasse 7 w Lipsku (Leipzig).

Przez całą zimę ciągle świeże

KALAFIORY

włoskie, 6181

Marony włoskie duże, Winogrona hiszpańskie, Jabłka i Gruszki tyrolskie, szlachetne Jabłka krajowe, Pigwy tokańskie na kompoty, również zawsze świeże

Kwiczoty i kuropatwy,
tegoroczny MIÓD lipowiec
suszone śliwki bośniackie
itd. poleca najtaniej handel

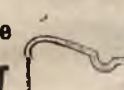
St. Markiewicz

we Lwowie, w Ryнку 1. 42.

**Najlepsze
i najtrwalsze**

pompy

do celów przemysłowych i
gospodarstwa miejskiego,
jakoteż motory i wodociągi
dla miast, wsi, dworów itp.
urządza **A. KUNZ, fa-
bryka w Hranicach (M.
Weßelskirchen).**



Prospektas daroms. 5/41

„REGENT“

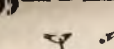
WELOCYPEDY

Katalogi 10 ct. markam

H. BOCK

WIEN

III. Hauptstrasse 72

A detailed line drawing of a vintage bicycle, likely a safety bicycle from the early 20th century. It features a diamond frame, large spoked wheels, a chain drive, handlebars, a seat, and pedals. The drawing is positioned to the left of the text in the advertisement.

HEMOROIDY

leczą się radykalnie przez zżycie Pizgułek i Maści **Dr. Lobel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha, Ruckera i Wewińskiego**. W **Krakowie** w aptekach pp. **Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Redyka**.

Na zime!

Kaftanki, Koszule systemu Jägera, bardzo mocne i ciepłe, sztuka od 65 ct., 75, 90, 1:10 do najlepszych wełnianych po złr. 2 80, poleca

Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

Nowość!
Farby do farbowania
rękawiczek 5877
żółta, brązową i czarną
poleca jedyny skład
O. T. Wincklera Syn
Lwów, Teatralna 7.

Do magazynu
D. LESSNERA
Przebyły wszystkie nowości na
zbiżający się sezon jesienny i zimowy
w nadzwyczaj wspaniałym wyborze;
polecamy je szanownej p. T. publiczności do
takowego sprzeczenia wobec całej masy
nie mierzonych konkurencyj.

➡ **Oddział towarów modnych.** ➡

SEZON JESIENNY I ZIMOWY

1894-95.

Haute nouveauté cheviot	czysta wełna	120	cm. szerokości	meter po	złr. 1.55
" " "	" "	120	" "	" "	1.75
" " "	" "	120	" "	" "	1.95
Cheviot carreaux	" "	120	" "	" "	1.95
Cheviot mélé angielski	" "	120	" "	" "	2.—
Crêpe cheviot	" "	120	" "	" "	1.90
Sukno damskie	" "	110	" "	" "	1.45
Drap brode	" "	95	" "	" "	1.15
Drap uni	" "	95	" "	" "	1.10
Carré en noppé	" "	110	" "	" "	1.70
Haute nouveauté cheviot	" "	120	" "	" "	2.40
" " "	" "	130	" "	" "	3.10
Kammgarn-Nouveauté	" "	120	" "	" "	1.85
Kammgarn Haute Nouveauté	" "	120	" "	" "	2.90
Kammgarn dessiné	" "	120	" "	" "	3.—
Nouveauté Kammgarn	" "	130	" "	" "	1.30
Specialité exclusive	" "	120	" "	" "	2.90

Coloré anglais	czysta wełna	120	cm. szerokości	meter po	złr. 2.75
Petit carreaux anglais	" "	120	" "	" "	2.10
Drap des dames exclusive	" "	95	" "	" "	1.25
Angielska flanela	" "	116	" "	" "	1.70
Foulé nouveauté	" "	120	" "	" "	1.35
Foulé	" "	90	" "	" "	—70
Kazan gładki	" "	90	" "	" "	—80
Angielski modny cheviot	" "	100	" "	" "	1.15
Diagonaltnuch	" "	120	" "	" "	1.—
Sukienko damskie	" "	120	" "	" "	—82
Cheviot mélé	" "	120	" "	" "	—80
Cheviot nouveauté	85 cm. szer. meter po	48 ct. itd. itd. itd.			
Najlepsze gatunki aksamitów na suknie	60 cm. szer. po	złr. 2.30.			
Desenionowany aksamit do garniowania	54 cm. szeroki po	złr. 1.50.			
Jedwabny plusz	45 cm. szeroki meter po	złr. 1.20 i 1.50.			

Olbrzymie zapasy najnowszych ślicznie desenionowanych barchanów i flanel-cotons w niezliczonych barwach.

➡ **W jedwabiach wielki wybór** ➡

Na prowincję próbki i ilustrowane żurnale gratis i franco.

Magazyn D. LESSNER

Wiedeń VI. Mariahilferstrasse Nr. 83, sutereny, parter, mezanin i I piętro.

do celów przemysłowych i
gosp. odarstwa miejskiego,
jakoteż motory i wodociąg
dla miast, wś. dworów itp.
urządza **A. KUNZ**, fa-
bryka w Hranicach (M.
Welskirchen).
Prospecta darmo. 5741

„REGENT“
WELOCYPEDY
Katalogi 10 ct. markam
H. BOCK
WIEN
III. Hauptstrasse 72

HEMOROIDY
Leczą się radykalnie przez użycie Pigulek
i Maści **Dr. Lobel** w Paryżu. 45 lat po-
wodzenia. — We Lwowie w aptekach pp.
P. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyń-
skiego, K. Wiszniewskiego i Redyka.

Na zimę!
Kaftaniki, Koszule systemu Jägera,
bardzo mocne i ciepłe, sztuka od
65 ct., 75, 90, 1-10 do najlepszych
wełnianych po złr. 2 80, poleca
Maks Mühlfeld, Lwów, Rynek 39.

Nowość!
Farby do farbowania
rękawiczek 5877
złotą, brązową i czarną
poleca jedyny skład
O. T. Wincklera Syn
Lwów, Teatralna 7.